

DOROTA SAMBORSKA-KUKUĆ

(Uniwersytet Łódzki)

RITTNEROWIE Z BURSZTYNA O ŻYDOWSKICH (I NIE TYLKO) KORZENIACH RODU TADEUSZA RITTNERA

Podstawowym źródłem wiedzy o rodzie Tadeusza Rittnera są reminiscencje jego siostrzeńca, Mikołaja Lenartowskiego, opublikowane dwukrotnie: w wersji krótszej w roku 1978 w „Poglądach”, cytowane przez Tadeusza Potemskiego, oraz dziesięć lat później w „Pamiętniku Teatralnym” z narracją w pierwszej osobie¹. Ten genealogiczno-biograficzny szkic obarczony jest jednak nieścisłościami, o co trudno obwiniać autora wspomnień, który czerpał z rezerwuaru pamięci rodzinnej, skłonnej do przeinaczeń. W obu wariantach Lenartowski przemilcza żydowskie pochodzenie Rittnerów. Co więcej, dezawuuje wzmianki pamiętnikarzy, którzy między innymi pochodzenie to zdradzają². Lenartowski tego faktu po prostu ujawniać nie chciał. Nikt z rodziny nie chciał, obawiając się być może złośliwych komentarzy i naciąganych asocjacji. Co więcej, nie chciał przede wszystkim autor *W małym domku*, tak wyczulony na swoją zawiłą polsko-niemiecką tożsamość; w żadnym miejscu nie napomknął o żydowskich korzeniach rodu, a przecież były po temu okazje, choćby w okrucinach intymistycznych: *Moim życiu*, *Pamiętniku* czy w powieściach autobiograficznych: *Drzwiach zamkniętych*, *Moście*, *W obcym mieście*. Czy nie był to istotny składnik jego duchowości? A może uznał, że żydowskie pochodzenie nie przystawałoby do jego elitarnego wykształcenia, zwłaszcza zaś do ekskluzywności wiedeńskiego środowiska, w jakim przebywał. Być może jednak przyczyna tkwiła w asekuracji, zabez-

¹ M. Lenartowski, *Rittneriana*, „Pamiętnik Teatralny” 1988, z. 3/4, s. 469–484. Por. T. Potemski, *Wiedeńskie lata Tadeusza Rittnera*, „Poglądy” 1978, nr 24, s. 7–8.

² A także z powodu fałszywego obrazu autora *W małym domku*, który został przedstawiony jako urzędnik zaniedbujący swoje obowiązki, w miejscu pracy zajmujący się pisaniem sztuk teatralnych, a nie zadaniami biurowymi. Zwłaszcza wspomnienia Alfreda Wysockiego (*Sprzed pół wieku*, Kraków 1958, s. 248–249) należą do bardzo w tym zakresie swobodnych, autor myli nazwiska, przeinacza wypadki, podporządkowując je swobodnym skojarzeniom anegdotycznym.

pieczeniu swojego pisarstwa przed opalizującymi interpretacjami. O tym zjawisku pisał w kontekście Rittnera Mateusz Mieses w przedwojennej monografii *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*:

Pochodzenie żydowskie Rittnera nie było znane w Polsce. Nikt nie podejrzewał w synie ministra, w wychowanku arystokratycznego Theresianum we Wiedniu latości Izraela, aczkolwiek jego fizjonomia wykazywała pewne rysy, przypominające naród starozakonny. Ale kto znał w Polsce osobiście Tadeusza Rittnera? Rittner uchodził za pełnego Słowianina, a nikt tutaj nie wyczuł intuicyjnie braku słowiańskości. A aczkolwiek otoczenie wiedeńskie zabarwiało jego koloryt, nie szkodziło to w niczym, wszak... jego etniczna polskość, jego rdzenny chrystianizm nie ulegał kwestii. Tadeusz Rittner jest klasycznym przykładem, jak zakłamanym jest owo zdanie o dysonansach, które rzekomo autorowie żydowscy wprowadzają w piśmiennictwa aryjskich narodów, w kulturę chrześcijańskich ludów. Gdzie z góry rozbiorowi twórczości pisarza pochodzenia żydowskiego nie towarzyszy świadomość obcości, nikt nie wyśledzi i nie razi nikogo jakaś aura nierdzenna.³

O żydowskim pochodzeniu Rittnerów wspominał Kazimierz Chłędowski, nazywając Edwarda, ojca Tadeusza, „synem lekarza, przechrzty, w Bursztynie”⁴, a także Ignacy Daszyński, mianujący go „zręcznym neofitą” w rządzie Kazimierza Badeniego⁵. Obszerniej pisze o tym niezrównany gawędziarz, Stanisław Wasylewski, którego warto zacytować:

Był sobie kiedyś w początkach ubiegłego stulecia felczer małomiasteczkowy w tymże Bursztynie, Rittner. Śpieszno mu było wzwyż, więc syna jedynaka posyła do szkół i na uniwersytet, i na pociechę, gdy z jedynaka wyrósł zdolny i ambitny, fenomenalnie utalentowany pracownik. Ochrzczony wcześniej, zasymilował się bez reszty. Szczebłował szybko. Tajny radca, pracownik ministerialny, wreszcie minister oświaty monarchii austriackiej.⁶

Trop ten podjęli również wybitni badacze-teatrolodzy: Zbigniew Raszewski i Roman Taborski. Raszewski, zawierzywszy Lenartowskiemu, który miał podobno wgląd do rodzinnych dokumentów – w tym akcie ślubu dziadka pisarza, uznał, że nie można udowodnić żydowskiego pochodzenia Rittnerów⁷. Taborski, choć kilka lat wcześniej był przekonany, że Rittnerowie byli „spo-

³ M. Mieses, *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*, t. 2, Warszawa 1938, s. 193.

⁴ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 2. *Wiedeń (1881–1901)*, Kraków 1957, s. 220.

⁵ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1925, s. 99.

⁶ S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 221.

⁷ Z. Raszewski, *Tadeusz Rittner*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 5: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, t. 2, Warszawa 1967, s. 330.

lonizowanymi Niemcami”⁸, w kolejnej publikacji, którą wsparł kilkoma ważnymi pozycjami bibliograficznymi, wykazał już większą podejrzliwość i sugerował, że dziadkowie Tadeusza konwertowali się jeszcze przed zawarciem małżeństwa⁹. Natomiast historyk, Józef Buszko, sporządzając biogram Edwarda Rittnera do *Polskiego Słownika Biograficznego*, napisał już wprost, że „pochodził [on] z żydowskiej spolonizowanej rodziny, był synem lekarza, który przyjął katolicyzm”¹⁰. Buszko, co wynika z bibliografii załączonej do biogramu, nie dysponował jednak oryginalnymi metrykami, a powyższe stwierdzenie poczerpnął najpewniej z niemieckojęzycznych opisów służbowych Edwarda Rittnera i/lub z pamiętników jego kolegów z Wiednia.

Dokumentacja odnaleziona podczas kwerendy pozwoliła potwierdzić z całą pewnością, że Rittnerowie byli galicyjską rodziną żydowską, przybyłą prawdopodobnie z Niemiec, na co wskazuje ich rdzennie niemieckie nazwisko. W początkach XIX wieku znajdujemy w Stanisławowie metryki Rittnerów lekarzy (wówczas już po konwersji). Od co najmniej końca XVIII wieku jedna z gałęzi Rittnerów mieszkała w miasteczku Bursztyn, w którym w ciągu XIX wieku mniej więcej połowę ludności stanowili Żydzi, proporcjonalnie ortodoksyjni chasydzi i asymilujący się zwolennicy Haskali¹¹. W ostatnim dwudziestolecu XIX stulecia, gdy Tadeusz odwiedzał dziadków, liczba mieszkańców Bursztyna oscylowała wokół czterech tysięcy, z czego 60% stanowiła ludność żydowska. Wprawdzie Artur Hutnikiewicz nazywa Bursztyn „obskurną, wschodniogalicyjską mieściną”¹², mając na względzie zapewne swoje osobiste wrażenia, obiektywnie jednak jest to miasteczko dość atrakcyjnie zlokalizowane nad rzeką Lipą w powiecie rohatyńskim na szlaku Lwów – Stanisławów, przemianowany później na Iwano-Frakowsk. W Bursztynie znajdował się sąd powiatowy, parafie rzymsko – i grekokatolicka, klasztor sióstr miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, ufundowany przez Ignacego hr. Skarbka w 1842 roku, zakonnice z tego klasztoru pielęgnowały chorych i uczyły sieroty, dwuklasowa szkoła etatowa męska, stacja pocztowa, a przede wszystkim wzniesiony w XVIII wieku klasycystyczny pałac, należący między innymi do Skarbków i Jabłonowskich, centrum życia kulturalnego za czasów przed-

⁸ R. Taborski, *Wśród wiedeńskich poloników*, Kraków 1983, s. 139.

⁹ R. Taborski, *Z polsko-żydowskiego pogranicza literackiego i dziennikarskiego w monarchii habsburskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 10, s. 74.

¹⁰ J. Buszko, *Rittner Edward*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988–1989, s. 313.

¹¹ *Bursztyn*, w: *The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*, eds Sh. Spector, G. Wigoder, t. 1, New York 2001, s. 223.

¹² A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1994, s. 223.

ków pisarza w III i IV pokoleniu¹³. Pradziadek autora *W małym domku*, kupiec bursztyński, Aleksander Rittner oraz jego małżonka Henryka z Axenfeldów, mogli poznać Franciszka Ksawerego Mozarta, syna Wolfganga Amadeusza, mieszkał on bowiem w pałacu Skarbków w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku, z jego inicjatywy założono wówczas w miasteczku świecką grupę chóralną. Bursztyn – jako kraj lat dziecińczych, z postaciami z kręgu domowego i pałacowego¹⁴ – zostanie utrwalony przez Tadeusza Rittnera jako Kuszyn, między innymi w *Drzwiach zamkniętych* i w noweli *Dora*. W Bursztynie – warto dodać – w 1900 roku przyszła na świat Debora Vogel, korespondentka Brunona Schulza, tu urodził się Ludwik Finkel, bibliograf historii.

Dziadek pisarza, Ignacy Rittner, zwany w kręgu domowym Duszi¹⁵, jak podaje Lenartowski, był bursztyńskim lekarzem chirurgii¹⁶, najprawdopodobniej wojskowym (według niektórych, tylko felczerem), urodził się 15 marca 1813. Jego żoną była bursztynianka Karolina z Kiesselów. Dzięki odnalezionym dokumentom: aktom metrykalnym, można już sprostować informacje o konwersjach, które niepokoiły biografów ojca i syna Rittnerów. Tym niepokojom trudno się dziwić wobec nieścisłości, a nawet sprzeczności krążących informacji. Według Miesesa, Ignacy Rittner decyzję o ochrzczeniu syna Edwarda podjął, spostrzegłszy wyjątkowe, zapowiadające karierę naukową, zdolności dziecka. Mieses konstruuje nawet spójną narrację, którą warto w tym miejscu zacytować:

Ojciec go ochrzcił, gdy jeszcze był młodym chłopcem i uczęszczał do gimnazjum. Motywem chrztu syna była kalkulacja oparta na trzeźwej obserwacji stosunków, bazująca na obliczeniu widoków syna na przyszłość. Opowiadają w Małopolsce anegdotę w związku z ochrzczeniem przez starego felczera syna. Gdy wiadomość ta rozeszła się wśród ludności żydowskiej w Bursztynie, starzy znajomi pytali, co się stało, co było powodem zmiany wyznania syna. Na to ten odpowiedział: uczyniłem to z przekonania. Jak to? Indagują go interlokutorzy, od kiedy zajmuje się felczer teologią i miał możliwość nabycia przekonania o wyższości religii chrześcijańskiej? Na to stary Rittner odparł: ja mam inne przekonanie na myśli: jestem przekonany,

¹³ *Bursztyn*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, t. 1, s. 475–476; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, *Ziemia Halicka i Lwowska*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 24–35 .

¹⁴ Pierwowzorem Malwiny z *Drzwi zamkniętych* była księżniczka Maria Eleonora z Jabłonowskich Gorayska (1877–1965). Zob. J. Zieliński, *Pępek powieści: z problemów powieści autobiograficznej przełomu XIX i XX wieku*, Wrocław-Warszawa 1983, s. 76.

¹⁵ M. Lenartowski, dz. cyt., s. 470.

¹⁶ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim: na rok 1871*, Lwów 1871, s. 447.



Akt chrztu Ignacego Rittnera, 1845

że mój syn, który okazuje niepospolite zdolności, jeszcze wysoko, bardzo wysoko zajdzie, o ile tylko zmieni wyznanie i będzie rzymskim katolikiem. Z drugiej strony, żywię przekonanie, że na wypadek, jeśli mój syn będzie nadal trwał przy religii mojżeszowej, będzie on w najlepszym razie wziętym adwokatem, albo lekarzem o dużej praktyce na prowincji. Przekonanie starego felczera okazało się słusznym. [...] Nowochrzczeniec Edward Rittner zrobił niezwykłą karierę.¹⁷

Anegdotę tę – jako potwierdzenie zdolności Edwarda Rittnera, asekuracyjnie odciętego od żydowskich korzeni, a przede wszystkim uzasadnienie trafności „rozumowania mędrca bursztyńskiego” – powtarza po kilku latach Stefan Krzywoszewski¹⁸. W obu wypowiedziach zwraca uwagę pewien bezrefleksyjny temporalny dysonans – użycie określenia „stary felczer”, „stary Rittner” w odniesieniu do trzydziestokilkuletniego ojca przyszłego profesora Uniwersytetu Lwowskiego. Zarówno Mieses, jak i Krzywoszewski bezwiednie zdradzają tym legendową powłokę tej historyjki, która powstała zapewne jako rodzaj – być może nie do końca bezpodtekstowej i niewinnej – pogłoski już po serii osiągnięć Edwarda Rittnera.

I rzeczywiście. Było trochę inaczej. Konwersja Rittnerów odbyła się zbiorowo we Lwowie w parafii św. Mikołaja 22 i 23 września 1845 na trzy miesiące przed przyjściem na świat najmłodszego syna – Edwarda. Z aktu tego wynika, że chirurg Ignacy Rittner urodził się w Bursztynie jako syn kupca (mercatora) Aleksandra Rittnera oraz Henryki Axenfeld, córki Racheli i Izaka¹⁹. Wraz z Ignacym Rittnerem, w dniu następnym, konwertowały się:

¹⁷ M. Mieses, dz. cyt., s. 189–190.

¹⁸ S. Krzywoszewski, *Długie życie. Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, s. 172.

¹⁹ USC Lwów, parafia św. Mikołaja, akt chrztu z 22 IX 1845, k. 273.

jego żona, Karolina Rittnerowa, obie córki – Joanna i Marianna i syn – Aleksander.

Akty tych chrztów przynoszą najważniejsze informacje o rodzinie. Karolina z Kiesselów Rittnerowa, babka pisarza urodziła się 30 maja 1818 w Bursztynie, jako córka Markusa i Chaji²⁰, była więc również Żydówką, a nie potomkinią „kolonizatorów niemieckich”, jak twierdzą poniektórzy biografowie, zwłaszcza zaś Józef Schenk, przeinaczający w dodatku jej nazwisko na Kosel²¹. Troje potomstwa Rittnerów przyszło na świat w Bursztynie: Joanna, urodzona 13 września 1838²², w chwili chrztu miała lat siedem, Marianna (11 października 1840²³) była wówczas pięcioletnia, Aleksander (1 maja 1843²⁴) – dwuletni.

Rodzina Rittnerów musiała być ustosunkowana i szanowana, czego może dowodzić dobór świadków obrzędu chrztu. Wprawdzie często patronowali temu obrządkowi wysoko urodzeni, ale w tym przypadku są to osoby wyjątkowe. Ignacemu i jego synowi Aleksandrowi świadkowali: arcyksiążę, generał Ferdynand Karol Józef Habsburg de Este, który sprawował wówczas urząd gubernatora Galicji i mieszkał we Lwowie, a towarzyszyła mu Henryka ze Strumińskich Drexlerowa, czynna w Towarzystwie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Świadcami ceremonii żony i obu córek Ignacego Rittnera byli: ówczesny właściciel bursztyńskiego pałacu – książę Karol Jabłonowski (żonaty z Eleonorą Skarbkówną, dziedziczką Bursztyna) oraz Wanda Julia z Potockich Caboga, późniejsza żona Kajetana Uruskiego, a matka genealoga Seweryna.

O losach starszego syna Ignacego Rittnera – Aleksandra niczego nie udało się ustalić. Kwerenda w aktach bursztyńskich nie ujawniła ani jego zgonu, ani zaślubin. Joanna Rittnerówna poślubiła Józefa Czerkawskiego, była matką Włodzimierza (1866–1913)²⁵, profesora ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Lenartowski wymienia jeszcze dwie córki Ignacego: Henriettę oraz Matyldę Michalewiczową²⁶. Tę drugą prawdopodobnie myli z Marianną, żoną Edmunda Michalewicza, urzędnika sądowego w Bursztynie. Pierwsza z nich, najstarsza z rodzeństwa urodziła się 13 lipca 1836, dożyła

²⁰ Tamże, akt chrztu z 23 IX 1845, k. 274.

²¹ J. Schenk, *O nieznanym Rittnerze*, „Czas” 1928, nr 50, s. 2.

²² USC Lwów, parafia św. Mikołaja, akt chrztu z 23 IX 1845, k. 274.

²³ Tamże, k. 275.

²⁴ Tamże.

²⁵ Czerkawski Włodzimierz, w: *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, red. A. Śródka, P. Szczawiński, cz. 1. *Nauki społeczne*, z. 1, Wrocław 1983, s. 252.

²⁶ Zob. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii na rok 1876*, Lwów 1894, s. 137. Toż: *na rok 1894*, s. 97.

blisko stu lat, umarła 9 stycznia 1933. Nie wiadomo, kiedy przyjęła chrzest, bo że przyjęła, świadczy jej nagrobek na cmentarzu katolickim w Bursztynie. Nie wyszła za mąż, mieszkała do śmierci w domu swoich rodziców. Ten dom i ją samą utrwała w swoich wspomnieniach Wasylewski:

W zakęcie jakimś chałupina, mały drewniany, czysto pobielony domek, który ginie, zapada się, osiada w ziemi, widocznie brak mu fundamentów. Pierwszy krok do wnętrza to znaczy spadek poniżej poziomu drogi. [...] Tu pewno mieszkał małomiasteczkowy felczer, który postanowił wychrzcić swego syna, tu wzrastał ten syn i wraz z innymi dziećmi wyfrunął w świat. Opowiada mi o tym staruszka żwawa i ruchliwa. Myślę sobie, że znalazła się z bratem na przeciwnych krańcach: ona tu, na ojcowskiej grzędzie, dożywa lat swoich, on pogał w świat strojny, kuszący powodzeniem. I nie czuł się wcale szczęśliwszy od tej staruchy, wrastającej w ziemię wraz ze swą chałupinką.²⁷

Najmłodszym z progenitury Ignacego i Karoliny Rittnerów był właśnie ów Edward, który „pogał w świat strojny”, ojciec Tadeusza, postać zasługująca na szczególne wyróżnienie. Urodził się 26 grudnia 1845 w Bursztynie i został ochrzczony jako Stefan Edward w parafii rzymskokatolickiej²⁸. Odniósł on spektakularne sukcesy jako uczonec, urzędnik i polityk. Zapewne więc *post factum* rozpowszechniano przywołaną wyżej anegdotę o zapobiegliwości ojca względem nieprzeciętnie uzdolnionego syna, któremu należało utorować drogę, wybierając katolicyzm, a wyrzekając się judaizmu. Z lektury słownikowych biogramów Rittnera²⁹ można wyprowadzić zasadniczy wniosek – był to człowiek niesłychanej pracowitości, z którą musiały łączyć się wielki umysł i wysoka kultura osobista, przejawiał aktywność na różnych polach działalności społecznej i politycznej (był posłem Sejmu Krajowego Galicji trzech kadencji). Miał przy tym opinię człowieka szlachetnego i uczciwego oraz – z uwagi na zrównoważone usposobienie – także obdarzonego zmysłem dyplomacji, co ułatwiło mu karierę w polityce³⁰. Rittner pracował najpierw jako urzędnik w Namiestnictwie we Lwowie i równoległe rozwijał karierę naukową: był prawnikiem, który osiągnął najwyższy tytuł – profesorski, i to w trzydziestym drugim roku życia, piastował uniwersyteckie funkcje administracyjne, najpierw dziekana Wydziału Prawa, a potem rek-

²⁷ S. Wasylewski, dz. cyt., s. 222.

²⁸ USC Bursztyn, akt z 28 XII 1845, k. 15[a], Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie.

²⁹ Zob. m.in. J. Buszko, dz. cyt., s. 313–314; L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, s. 120–122; *Biogramy uczonych polskich*, z. 3, Wrocław 1985, s. 170–172.

³⁰ Nieocenione dla poznania osobowości E. Rittnera są zwłaszcza reminiscencje jego kolegi, K. Chłędowskiego (dz. cyt., s. 220–221).

tora Uniwersytetu. Opublikował liczne prace z zakresu prawa kościelnego (w języku polskim) i prawa małżeńskiego (po niemiecku), które zdobyły rozgłos, jako solidne i pożyteczne. Ustabilizowany – po doktoracie – jako suplent, czyli zastępca profesora w jednostce Prawa Kanonicznego, założył rodzinę. W roku 1886 został powołany do Wiednia, „jako przedstawiciel spraw szkolnych galicyjskich tudzież spraw wyznaniowych żydowskich”³¹ – jak podawał „Głos Wiedeński”. Tamże, przeszedł kolejno funkcję radcy w Ministerstwie Oświaty (1886–1893), członka Trybunału Stanu (1893–1895), ministra oświaty (1895–1896), został w 1896 roku ministrem dla Galicji. Funkcję tę piastował do 1897 roku, czyli do czasu, gdy rząd Badeniego podał się do dymisji. Ciężko chory na gruźlicę, zmarł we wrześniu 1899 pod Wiedniem. Miał wówczas 54 lata.

Z odnalezionego aktu małżeństwa między Edwardem Rittnerem a Heleną Tarnawską, zawartego 16 lipca 1872 we Lwowie³², wyczytać można niepodważalne informacje o matce pisarza. Była ona córką Kornela Tarnawskiego (1827–1879), wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie i Wilhelminy Leopoldyny Strigel (1826–1915), przyszła na świat w 1850 roku w Timisoarze, należącej wówczas do Węgier (obecnie w Rumunii). Helena Rittnerowa – jak wspomina Lenartowski – miała przydomek Baba, co raczej nie miało nic wspólnego z wyglądem zewnętrznym, albowiem Schenk wspomina ją jako „wątlą, małą kobietę, która rządziła domem i czuwała nad prywatną egzystencją swojego chorego męża i jego życie przez swą pielęgnację przedłużyła”³³. Zmarła u młodszego syna, Aleksandra w Warszawie we wrześniu 1921, kilkanaście dni przed śmiercią swojej dziewięcioletniej wnuczki, również Heleny. Jak widać, matka autora *W małym domku* legitymowała się pochodzeniem innym niż żydowskie, co mogło wpłynąć na poczucie jego tożsamości, z prawa dziedzictwa po matce-nie-Żydówce oraz nikłych, o ile w ogóle, wpływów rodziny po mieczu – od wielu lat odciętych od pierwotnych korzeni.

Helena Rittnerowa miała o wiele lat młodsze rodzeństwo: siostrę Kornelię (1867–1937)³⁴, nauczycielkę muzyki, utrwaloną jako Miła w *Moście* oraz dwu braci: urodzonego w 1871 roku Edwarda Wilhelma³⁵ oraz Aleksandra

³¹ Cyt. za: J. Zieliński, dz. cyt., s. 77.

³² USC Lwów/Bazylika, akt małżeństwa z 6 VI 1873, k. 382, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20761/pages/PL_1_301_761_0196.htm [dostęp: 2021-09-30].

³³ J. Schenk, dz. cyt.

³⁴ USC Lwów, Bazylika, akt chrztu z 31 X 1867, k. 97, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20761/pages/PL_1_301_761_0050.htm [dostęp: 2021-09-30].

³⁵ USC Lwów, Bazylika, akt chrztu z 28 X 1871, k. 328, AGAD, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20761/pages/PL_1_301_761_0050.htm

(ok. 1860–1898), podobno uzdolnionego literacko. Pisarz uwiecznił go w *Moście* (jako Inżyniera) oraz w *Drzwiach zamkniętych* (jako Teodora). Aleksander Tarnawski cierpiał na zaburzenia osobowości, które skłoniły go do targnięcia się na swoje życie.

Rodzicami Kornela Tarnawskiego byli Ignacy i Ludwika Alojza de Greschke, zaś Wilhelminy Strigel – Jakub i Katarzyna Stölzel (Stelzel)³⁶. Odnaleziono również akty małżeństwa tych par – prapradziadków Rittnera: Ignacy Tarnawski, profesor w gimnazjum stanisławowskim i Ludwika Alojza de Greschke (córka baronostwa Krystiana i Elżbiety Eberzbach) wzięli ślub w Stanisławowie w 1823 roku³⁷. W akcie tym i Tarnawski, i Greschke odnotowani są jako „szlachetnie urodzeni”³⁸. Tarnawski był stypendystą wiedeńskiego Instytutu dla młodzieży galicyjskiej, gdzie uczył się rolnictwa, po czym został skierowany do Stanisławowa jako nauczyciel agronomii³⁹. Ludwika Tarnawska zmarła we Lwowie w 1867 roku, jako wdowa⁴⁰.

Jakub Strigel i Katarzyna Stelzel pobrali się w 1825 roku we Lwowie – poza danymi dotyczącymi ich rodziców (prapradziadków Rittnera: Jana Strigela i Franciszki Grill oraz Franciszka Stelzela (zm. 1817) i Doroty Schwarz

net.pl/metrykalia/301/sygn.%20761/pages/PL_1_301_761_0169.htm [dostęp: 2021-09-30].

- ³⁶ USC Lwów, Bazylika, akt chrztu z 18 X 1867, k. 97, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20761/pages/PL_1_301_761_0050.htm [dostęp: 2021-09-30]. Wilhelmina Leopoldyna Strigel urodziła się we Lwowie 25 IV 1831 była najmłodsza z czworga rodzeństwa, miała starszą siostrę Amelię (dwoje pozostałych dzieci zmarło w niemowlęctwie), http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20813/pages/PL_1_301_813_0066.htm [dostęp: 2021-09-30]. Ojciec Wilhelminy zmarł przed urodzeniem córki 17 I 1831, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20819/pages/PL_1_301_819_0068.htm [dostęp: 2021-09-30]. Według Lenartowskiego Wilhelmina ze Strigelów Tarnawska zmarła we Lwowie w 1915 r.
- ³⁷ USC Stanisławów, akt małżeństwa z 9 II 1823, k. 140, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%201253/pages/PL_1_301_1253_0073.htm [dostęp: 2021-09-30].
- ³⁸ Zob. S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772-1918*, Warszawa 1997, s. 259: „Kornel Ritter von Tarnawski (ur. w Stanisławowie w 1827 r.), prezydent Sądu Krajowego we Lwowie, kawaler Orderu Leopolda, otrzymał nobilitację 11 II (2 V) 1878 r.”. Por. „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1878, nr 8, s. 67.
- ³⁹ J. Dobrzański, *Nauka rolnictwa w galicyjskich szkołach średnich 1815-1849*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz, J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 494.
- ⁴⁰ USC Lwów, parafia św. Andrzeja, akt z 22 XI 1867, k. 174, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20781/pages/PL_1_301_781_0090.htm [dostęp: 2021-09-30].

(zm. 1809), jest w nim również informacja, że buchalter Jakub Strigel pochodził z Wiednia⁴¹. Rodziny Strigelów i Stelzlów później ciągle już mieszkały we Lwowie. I takie były korzenie pisarza w linii po kądzieli: charakterystyczne dla dawnej monarchii habsburskiej mieszane rodziny austriacko-polskie.

Tadeusz Rittner stanowi – podobnie jak jego bracia – ostatnie ogniwo bursztyńskiej linii Rittnerów⁴², zmarł bowiem bezpotomnie. Urodził się 31 maja 1873 we Lwowie, został ochrzczony w parafii św. Andrzeja 12 czerwca⁴³. Pierwsze lata spędzał z rodzicami we lwowskim mieszkaniu przy ulicy Łyczakowskiej 6⁴⁴ oraz w domu dziadków. Według relacji Schenka: „Podczas, gdy rodzice dla poratowania zdrowia ojca, bawili na Południu, Tadeusz wychowywał się częściowo u swoich dziadków w Bursztynie, gdzie uczęszczał do szkoły ludowej wraz z chłopcami i Żydami”⁴⁵. Od dwunastego roku życia mieszkał na stałe w Wiedniu, dokąd jego rodzice przenieśli się w związku z objęciem przez ojca teki ministerialnej.

Atmosferę w domu rodzinnym przyszłego autora *W małym domku* można określić jako kosmopolityczną, nie da się jednak tak uprościć sprawy, jak stawia ją Oskar Tauschinski w lapidarnej syntezie: „Z ortodoksyjnym żydostwem Rittnerowie zerwali już od dwóch generacji, z polskością nie związali się całkowicie, od nacjonalistycznych ruchów niemieckich trzymali się z daleka”⁴⁶. Duże to uproszczenie. O ile pograniczność polsko-niemiecka, jako złożona i skomplikowana, motywowana także czynnikami osobowościowymi ojca i syna Rittnerów, nie będzie tu podlegała głębszej kontestacji, kwestia ortodoksyjnego żydostwa już tak. Rittnerowie nie byli ortodok-

⁴¹ USC Lwów, Bazylika, akt z 8 IX 1825, k. 29, http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20756/pages/PL_1_301_756_0015.htm [dostęp: 2021-09-30]. Nie wiadomo, gdzie i kiedy zmarł Jakub Tarnawski. Jedynym tropem jest przypadkowa informacja z ogólnego, pełnego nieściśłości drzewa genealogicznego sporządzonego przez Lenartowskiego. Jako datę śmierci Kornela Tarnawskiego podaje autor rok 1854 i miejsce – Tarnów. Dane te nie mogą odnosić się do Kornela, ale mogą do jego ojca.

⁴² Spośród dwu braci Tadeusza – Aleksandra i Edwarda tylko pierwszy z nich miał potomka męskiego, Kornela zmarłego w siódmym roku życia, drugi był ojcem dwu córek: Ewy i Marii. Natomiast siostra autora *Wilków w nocy* miała czterech synów, z których depozytariuszem pamiątek rodzinnych był najmłodszy – Mikołaj Lenartowski.

⁴³ USC Lwów, św. Andrzeja, akt z 12 VII 1873, k. 670, AGAD.

⁴⁴ Z. Raszewski, *Wstęp*, w: T. Rittner, *Dramaty*, t. 1, Warszawa 1966, s. 32.

⁴⁵ J. Schenk, dz. cyt.

⁴⁶ O. Tauschinski, *Cesarsko-królewski taniec na linie. (Rzecz o Tadeuszu Rittnerze)*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 2, s. 49.

syjni, o czym świadczy nie tylko dość wczesna konwersja dziadków pisarza, wówczas około trzydziestoletnich, ale i ich imiona: Ignacy, Karolina, jak również imiona rodziców Ignacego – Aleksander i Henryka. Nadawanie imion nieżydowskich świadczy o tendencjach asymilacyjnych, z pewnością nie-ortodoksyjnych. Jeśli nawet, co należy wziąć pod uwagę, nastąpiła ich modyfikacja na potrzeby konwersji, a to się niekiedy zdarzało⁴⁷, trudno mówić o ortodoksji tego pokolenia Rittnerów. Wybór był świadomy i mógł dojrzewać latami. Nie musi to oznaczać jednak, że Ignacy Rittner oddalił się duchowo od judaizmu, że odciął od swoich korzeni, że stając się całkiem rzymskim katolikiem, jednocześnie przestał być całkiem Żydem. I w związku z tym niczego z własnej tożsamości nie przekazał wnukowi. Takie wybory są na ogół trudne i bywają bolesne. Zwraca na to uwagę Danuta Kostewicz, pisząc, że decyzja Rittnerów o przyjęciu chrztu mogła być przede wszystkim buforem bezpieczeństwa, nie zaś wyzbycia się duchowej przynależności. Konsekwencją takiego założenia jest teza o nieuniknioności wpływów dziadka (czy obojga Rittnerów) na kształtowanie się tożsamości przyszłego autora *Drzwi zamkniętych*. Wpływy te były aktywne do dwunastego roku jego życia, nie ustały być może i później, do śmierci dziadków. Kostewicz zauważa, że „był to okres wystarczająco długi, aby mogły się utrwalić w każdej chwili zdolne do wypełnienia na powierzchni wyobraźni obrazy tamtego czasu, nastroje i – podobnie jak u Prousta, cały ten odległy świat, który staje się swoistą częścią wieczności. Najodleglejsze reminiscencje ponownie stają się źródłem fascynacji, przeobrażonej literacko”⁴⁸.

Tadeusz Rittner, który poszedł w ślady ojca, ukończył prawo, otworzył sobie drogę do pracy urzędniczej, będącej źródłem utrzymania oraz źródłem... frustracji i wyrzutów sumienia z powodu – jego zdaniem – nie dość sumiennego wykonywania obowiązków, a także inspiracją do napisania *Maszyny*. Jednocześnie – i tu znów wzorem ojca – prócz zatrudnienia w ministerstwie oświaty, miał inne zajęcie – nie naukowe, jak tamten, ale artystyczne, literackie, będące potrzebą wypowiedzenia siebie. I to zajęcie odrywało go od pracy zarobkowej w ministerstwie. Wasylewski we właściwy sobie sposób syntetyzuje jego losy: „Wychowany w Wiedniu, kraju prawie nie znał, rozwijając się pod skrzydłami bohemy wiedeńskiej. Pisał równie biegle po polsku i po niemiecku, premiery wystawiał w Warszawie, Lwowie

⁴⁷ Na ogół jednak, gdy oryginalne imię konwertowanego jest typowo żydowskie, w metrykach chrztów wpisane są dwa imiona – żydowskie i nieżydowskie (przeważnie jako odpowiednik).

⁴⁸ D. Kostewicz, *Nim powstanie książka. Przemyślenia i uwagi do planowanej monografii Tadeusza Rittnera*, w: *Literatura polska na obczyźnie*, red. J. Bujnowski, t. 5, Londyn 1988, s. 277.

i w Burgteatrze. Dręczyła go, dławiała niewola przy biurku ministerialnym. I z tej także nie zdołał się wyrwać, szamocąc się nieustannie. Gnębiła go i pognębiła obroża biurokracji, chociaż ministerialnej, prawdziwemu poecie jednakowo nienawistna”⁴⁹.

Gdy patrzy się na portrety ojca i syna, można je niekiedy pomylić – tak wielkie było między nimi podobieństwo, przejawiające się nie tylko w rysach twarzy, ale w *sui generis* uduchowieniu. Najtrafniej opisał Tadeusza Rittnera blisko go znający Marian Henzel: „Niewielkiego wzrostu, szczupły, o regularnych, pięknych rysach, uduchowionej twarzy, głębokich, dobrych oczach, nieśmiało kryjących się za szkłami, małym wąsikiem nad regularnymi, pięknymi ustami, ciemnych, w ostatnich latach lekko siwizną przyprószonych włosach, zawsze bardzo starannie ubrany, pozbawiony wszelkiego kabotynizmu zarówno w sposobie bycia, jak i mówienia, pociągał Rittner od pierwszej chwili czarem swej indywidualności. Uśmiechem pełnym jakiegoś melancholijnego zadumania, zdawał się on przepraszać za swe istnienie i zabieranie miejsca osobom, w przekonaniu własnym i świata, o tyle ważniejszym i donioślejszym od niego”⁵⁰.

Żoną Rittnera została malarka, Zofia Szwejkowska, lwowianka, córka Jana i Antoniny ze Sławikowskich. Ich małżeństwo zostało zawarte 18 października 1898. Wskutek samobójstwa Aleksandra Tarnawskiego, które nieoczekiwanie poprzedziło tę uroczystość, ślub był cichy i skromny. Odbył się w Abbazii (w Opatiji) w ówczesnej monarchii Austro-Węgier, dziś w Chorwacji, w rzymskokatolickiej parafii św. Jakuba⁵¹. Udało się odnaleźć oryginał tego aktu znajdującego się w Archiwum w Zagrzebiu. Było to – jak wspominają osobiście znający ich ludzie – typowe małżeństwo artystów. Atmosferę domu Rittnerów przybliży Lenartowski, często goszczący u wujostwa. Według niego, dom autora *W obcym mieście* był „prowadzony na wskroś po polsku i poza rozmowami ze służącą (Różą Mader), wiedenką, która dwadzieścia lat tam przesłużyła, nie słyszało się niemieckiego słowa. Bywali tam prawie wyłącznie Polacy, głównie z Polonii wiedeńskiej, a ze znajomościami literacko-artystycznymi z terenu Wiednia i Niemiec, Rittnerowie raczej spotykali się w kawiarniach i restauracjach”⁵², polskość w codzienności i pisarstwie Rittnera

⁴⁹ S. Wasylewski, dz. cyt., s. 222.

⁵⁰ M. Henzel, *Tadeusz Rittner (Z okazji wznowienia jego dzieł na scenach warszawskich)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 11, s. 215.

⁵¹ USC Opatija, akt nr 30 z 1898 r., w: Volosca, Küstenland, Austria. <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3QSQ-G99X-574J?i=168&cc=2040054&cat=723482> [dostęp: 2021-09-30].

⁵² M. Lenartowski, dz. cyt., s. 474.

akcentuje również między innymi Zdzisław Dębicki⁵³. Ciekawe pod względem oddania charakteru domu i trybu życia Rittnera są wspomnienia Lilly Sławikowskiej, krewnej „po kądzieli” jego żony, która zapewniała: „Nie mogę sobie wyobrazić sympatyczniejszego i jednocześnie wyżej pod względem intelektualnym stojącego domu, niż dom Rittnerów. Co prawda, nigdy nie mieli za dużo pieniędzy, ale długoletnia wspaniała kucharka Rosa dbała, by goście raczyli się nie tylko strawą duchową”⁵⁴. Tadeusz Rittner żył jeszcze krócej niż jego ojciec, zmarł w Bad Gastein 19 czerwca 1921, mając 48 lat. Żona przeżyła go niemal o ćwierćwiecze, zmarła w Bochni 20 stycznia 1945⁵⁵.

Bilingwizm Rittnera oraz fluktuacje wpływów w jego dziele były i są przedmiotem licznych prac badawczych, brakuje natomiast opracowań, które śledziłyby tropy krypto-żydowskie ukryte w piętrowych⁵⁶ konstrukcjach myślowych. Próbował nimi pójść Mieses, który uznał, że były nimi: po pierwsze – inspiracje twórczością Artura Schnitzlera⁵⁷, pisarza żydowskiego pochodzenia, po drugie – idea sprawiedliwości i wyczucie na ludzką krzywdę, charakterystyczne dla etyki żydowskiej, a ujawnione między innymi w *Głupim Jakubie*, oraz po trzecie – wiara w „złoty wiek przyszłości”, refreniczna dla ideologii żydowskiej, a uobecniona w *Duchach w mieście*⁵⁸. Dwie ostatnie sugestie Miesesa, choć rzeczywiście potwierdzone w dziele, są jednak zbyt ogólne, by ich źródeł można było szukać akurat w żydowskim pochodzeniu Rittnera. Nawiązania – jeśli są obecne – mogą być mimowiedne, nawet nieuświadomione. Mogło być przecież tak, że niewiele z żydowskiego dziedzictwa zostało mu przekazane przez dziadków i ojca, którzy może nie czuli się już Żydami, ale Polakami i dopóki pochodzenia nie wytknęli im antysemitów, ich polskość była niekwestionowalna. Mało chyba przetrwało w Rittnerach żydowskiej mentalności kupieckiej ich przodków z końca XVIII wieku, ani ojciec, ani syn – co podkreślają ich biografowie – nie zgromadzili majątku, nie dbali o bogacenie się, nie kontynuowali również tradycji lekarskich, mając

⁵³ Z. Dębicki, *Tadeusz Rittner*, w: tegoż, *Portrety*, Warszawa-Kraków 1928, s. 83–98.

⁵⁴ L. Sławikowska, *W czasach C.K. Monarchii i później*, Poznań 2011, s. 40.

⁵⁵ Tamże, s. 41. Por. F. Wieczorek, „Jakiegoż to gościa mieliśmy...”, „Wiadomości Bocheńskie” 2020, nr 1, s. 19–22 (tu także portrety i zdjęcia obojga Rittnerów).

⁵⁶ Zob. m.in. A. Milanowski, *Czy Tadeusz Rittner był pisarzem polskim czy austriackim?*, w: *Recepcja literacka i proces literacki. O polsko-niemieckich kontaktach literackich od modernizmu po okres międzywojenny*, red. G. Ritz, G. Matuzsek, Kraków 1999, s. 64–85.

⁵⁷ Rittner nie wymienia jednak Artura Schnitzlera jako autora, mającego nań „dodatni wpływ”; nie pojawia się on w wykazie pisarzy, który otwiera Knut Ham-sun, a zamyka George Bernard Shaw – zob. T. Rittner, *Pamiętnik*, oprac. S. Kaszyński, „Życie i Myśl” 1965, nr 11, s. 107.

⁵⁸ M. Mieses, dz. cyt., s. 194.

inne cele, naukowe lub artystyczne. Jeśli w pisarstwie Rittnera szukać elementów żydowskich, należałoby zacząć od artystycznej kreacji dziadka oraz od bursztyńskiego pejzażu dzieciństwa, utrwalonych w powieściach autobiograficznych.



Dorota Samborska-Kukuć (University of Lodz)

ORCID: 0000-0002-1943-6694, e-mail: dorota.samborska@uni.lodz.pl

BTHE RITTNERS FROM BURSZTYN. ABOUT THE JEWISH
(AND NOT ONLY) ROOTS OF TADEUSZ RITTNER'S FAMILY

ABSTRACT

The article presents the origin of Tadeusz Rittner based on archival materials. The documentation found during the query made it possible to confirm with certainty that the Rittners were a Galician Jewish family, probably from Germany, as indicated by their native German surname. At the beginning of the 19th century, we find records of Rittner doctors in Stanisławów (then after conversion). From at least the end of the 18th century, one of the branches of the Rittners lived in the town of Bursztyn, where by the 19th century, about half of the population was Jewish, proportionately Orthodox Hasidim and assimilating followers of the Haskalah.

KEYWORDS

Tadeusz Rittner, Rittners Family, genealogy, biography,
Galician Jewish, multiculturalism

